

Sygn. akt III Pa 29/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2020r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Piotr Witkowski (spr.) |
| Sędziowie: | SSO Danuta Poniatowska SSO Mirosław Kowalewski |
| Protokolant: | st.sekr.sąd. Marta Majewska-Wronowska |

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2020r. w Suwałkach na rozprawie

sprawy z powództwa **P. D.**

przeciwko **(...)sp. z o.o. sp.k. w E.**

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji powoda P. D.

od wyroku Sądu Rejonowego w Elku IV Wydziału Pracy

z dnia 18 listopada 2019r. sygn. akt IV P 51/19

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda P. D. na rzecz pozwanego (...)sp. z o.o. sp. k. w E. 60 (sześćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku w zakresie kosztów do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach adwokatowi A. P. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką wE.60 (sześćdziesiąt) złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powodowi P. D. z urzędu, a także kwotę 112 (sto dwanaście) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.**

Sygn. akt III Pa 29/19

UZASADNIENIE

P. D. wystąpił z pozwem przeciwko (...)Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej z siedzibą w E., wnosząc o ustalenie, że zdarzenie zaistniałe w dniu 27.11.2017 r. było zbiorowym wypadkiem przy pracy oraz obciążenie pozwanego kosztami procesu w niniejszej sprawie.

Wskazał, że zatrudniony był u pozwanego na podstawie umowy o pracę na stanowisku robotnika budowlanego. W dniu 27.11.2017r. o godzinie 6:00 stawił się na placu budowy w G. przy ul. (...), gdzie parkowane są busy firmowe, którymi pracodawca przewozi pracowników na plac budowy w M.. Około godziny 6:30 planowany był wyjazd na teren budowy w M. przy ul. (...). W trakcie przejazdu, na odcinku zlokalizowanym pomiędzy miejscowościami C. – O., na drodze pojawił się nagle jeleni, który z dużą siłą uderzył w samochód firmowy, którym przewożony był powód i jego koledzy.

Zdaniem powoda zdarzenie powyższe wypełnia znamiona definicji wypadku przy pracy określonej w art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30.10. 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1376 ze zm.), ponieważ plac budowy, na którym pracownicy zbierali się przed wyjazdem uznać należy za filię (oddział) pracodawcy. Bus zabierał pracowników nie spod domu, lecz z placu budowy pracodawcy, dlatego zdarzenie z dnia 27.11. 2017 r. uznać należy za wypadek przy pracy, a nie wypadek w drodze do pracy.

Powód podniósł, iż posiada interes prawny w ustaleniu – uznaniu zdarzenia za wypadek przy pracy, gdyż jest to niezbędne do uzyskania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, potrzebnych mu na pokrycie kosztów leczenia (jednorazowe odszkodowanie, renta wypadkowa). Karta wypadku w drodze do pracy nie daje natomiast podstaw do starania się o wyżej wymienione świadczenia.

Pozwana (...)Spółka z o.o. Spółka komandytowa z siedzibą w E. nie uznała żądania pozwu, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Potwierdziła, że w dniu 27.11.2017 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego cztery osoby doznały urazów, a jedna osoba zginęła. Wyjaśniła, że około godziny 6:00 pracownicy zebrali się przy placu budowy przy ul. (...) w G.. Było to miejsce, z którego pracodawca zapewniał pracownikom dojazd do miejsca wykonywania przez nich pracy – na plac budowy w M.. Około godziny 06:40 grupa ośmiu pracowników wyjechała na budowę budynku mieszkalnego w M. przy ul. (...), w tym kierujący pojazdem P. G.. Podróż odbywała się samochodem marki (...)o numerze rejestracyjnym (...). Na trasie G. – M., na odcinku leśnym C. – O. z lasu wybiegł jeleni i doszło do uderzenia w bok samochodu (...). Urazów doznało pięć osób, w tym jedna zmarła. Sporządzono karty wypadku w drodze do pracy dla pięciu pracowników.

Środek lokomocji, którym przemieszczali się pracownicy należał do pozwanej Spółki, która zapewniała transport pracowników, niemniej jednak za czas podróży do miejsca wykonywania przez powoda pracy pracodawca nie wypłacał wynagrodzenia. Czas tego przejazdu nie był wliczany do czasu pracy powoda. Tym samym w trakcie zdarzenia powód nie pozostawał w dyspozycji pracodawcy, przewóz bowiem był dobrowolnym wyborem pracownika, z którego mógł, ale nie musiał korzystać. Zgodnie z listą obecności pracownicy wykonywali pracę w godzinach od 07:00 do 15:00 i za ten czas pracodawca wypłacał wynagrodzenie.

Zatem wypadek, któremu uległ powód, bezspornie nie wydarzył się podczas lub w związku z wykonywaniem przez poszkodowanego pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych ani też podczas lub w związku z wykonywaniem przez niego czynności na rzecz pracodawcy bez polecenia. Przemieszczanie się powoda z G. na plac budowy zlokalizowany w miejscowości M. nie wyczerpuje więc znamion wypadku przy pracy. W czasie wypadku pracownik nie pozostawał w dyspozycji pracodawcy i za czas przejazdu nie otrzymywał wynagrodzenia.

Pozwana spółka wskazała, że rozróżnić należy sytuację, w której pracownik odbywa drogę z domu do pracy (z pracy do domu) od sytuacji, w której pracownik odbywa drogę z siedziby pracodawcy do miejsca świadczenia pracy (z miejsca świadczenia pracy do siedziby pracodawcy). Przez siedzibę pracodawcy rozumieć należy konkretne miejsce, w którym znajduje się zakład pracy. Siedzibą pozwanej Spółki jest E., natomiast G. było tylko i wyłącznie miejscem tzw.

przystanku (w żadnym wypadku nie była do baza – siedziba pracodawcy) między siedzibą pracodawcy a miejscem świadczenia pracy.

Pozwana spółka wskazała też na treść protokołu kontroli pracodawcy nr (...), podkreślając, iż prawidłowo sporządzony protokół stanowi dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c., będący dowodem na to, że miały miejsce opisane w nim fakty. Powodowi nie udało się zaś podważyć tego, co zostało w tymże protokole urzędowo zaświadczone.

Powód nie zgodził się z powyższym stanowiskiem strony pozwanej podnosząc, iż wbrew twierdzeniom pozwanej, pracownicy, którzy wraz z powodem przemieszczali się pomiędzy budową prowadzoną przez pozwanego w G. a budową prowadzoną w M. od chwili stawienia się w G. pozostawali do dyspozycji bezpośredniego przełożonego - kierownika budowy w M. P. G., który był również kierowcą służbowego samochodu wykorzystywanego do przewozu pracowników pomiędzy ww. miejscowościami. Na budowie w G. następowało przegrupowanie pracowników przyjeżdżających z różnych stron, a następnie pracownicy stosownie do wskazań przełożonego ruszali do miejsca wykonywania pracy, zgodnie z potrzebą danego dnia. Podróż do miejsca wykonywania pracy odbywała się samochodem służbowym, którym kierował przełożony. Przyjeżdżając do G. pracownicy pozostawali w dyspozycji pracodawcy, który mógł podjąć decyzję o miejscu świadczenia pracy danego dnia. Budowy prowadzone przez pozwanego zlokalizowane są na terenie dwóch województw, co potwierdza treść umowy o pracę. Dokładne miejsce świadczenia pracy zależało więc od potrzeb organizacyjnych pracodawcy. W dniu wypadku pracownicy przemieszczając się pomiędzy G. a M. pozostawali już do dyspozycji pracodawcy i byli gotowi wykonywać polecenia służbowe. Nawet gdyby przyjąć, iż podróż z G. do M. nie mogła zostać uznana za pozostawanie w dyspozycji pracodawcy w czasie przed dotarciem na miejsce wykonywania obowiązków pracowniczych w danym dniu, to należy uznać ową podróż co najmniej za pozostającą w związku z funkcjonalnym z pracą. Była to bowiem podróż pozostająca w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy. Taki związek funkcjonalny istnieje wszakże niezależnie od miejsca i czasu, kiedy wypadek nastąpił.

Wyrokiem z dnia 18.11.2019 r. Sąd Rejonowy w Elku oddalił powództwo (pkt 1) oraz przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. P. 221,40 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Sąd I instancji w wyniku niewątpliwych okoliczności sprawy ustalił, że powód zatrudniony był w(...)Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej z siedzibą w E. w okresie od 21.08.2017r. do 31.12.2018 r. – w tym w okresie od 21.08.2017 r. do 20.09.2017 r. na podstawie umowy o pracę na okres próbny i w okresie od 21.09.2017r. do 31.12.2018 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony – w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku pracownik ogólnobudowlany. Zgodnie z umową miejscem pracy powoda były budowy prowadzone przez pracodawcę na terenie województwa (...) i (...). Powód świadczył pracę wyłącznie na budowie w M. i do tej budowy został zatrudniony.

Dnia 27.11.2017r. około godziny 06:00 rano grupa pracowników budowlanych zatrudnianych przez pozwaną spółkę, w tym powód, zebrała się przy placu budowy (obok biura kierownika budowy) przy ulicy (...) w G., skąd około godziny 06:30 mieli udać się samochodem firmowym na plac budowy w M. przy ul. (...). Około godziny jednak 06:40 grupa ośmiu pracowników wyjechała z placu zbiórki w kierunku budowy w M. samochodem marki (...)o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez P. G.. W czasie jazdy na trasie G. - M., na odcinku leśnym C. – O. z lasu wybiegł jeleni, który z dużą siłą uderzył w bok samochodu, którym podróżowali pracownicy.

Wskutek zdarzenia urazów doznało pięciu pracowników podróżujących, w tym powód P. D.. Kierowca i dwaj inni pracownicy nie doznali obrażeń. Wszystkich poszkodowanych przetransportowano do Szpitala (...) w G.. Jeden z nich – A. N. zmarł na skutek urazów doznanych w wypadku w Szpitalu w G. w dniu 29 .11. 2017 r.

Powód przyjęty został na Oddział (...) Szpitala (...) z rozpoznaniem szeregu obrażeń wielomiejscowych. Stwierdzono u niego zwłaszcza powierzchowny uraz głowy, uraz kręgosłupa szyjnego i kręgosłupa L-S. W dniu 01.12.2017 r. gdy powód zgłosił się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (...)w E. rozpoznano u niego jeszcze liczny, nieokreślone urazy powierzchowne.

W dniu 08.01.2018 r. Inspektor BHP J. M. sporządził w imieniu pracodawcy karty wypadku dla pięciu pracowników, w tym powoda. W kartach tych ustalono, iż zdarzenie z dnia 27.11.2017 r. stanowiło wypadek w drodze do pracy.

Na skutek skargi powoda, w dniu 11.12.2018 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła w (...) Spółce z o.o. Sp. k. kontrolę, celem której było zbadanie dokumentacji z wypadków przy pracy zaistniałych w latach 2017 – 2018 oraz w zakresie zatrudniania cudzoziemców. W protokole kontroli z dnia 11.12.2017 r. wskazano, iż w przypadku zdarzenia z dnia 27.11.2017r. plac budowy w G. uznany mógł być za filię siedziby pracodawcy a zdarzenie mogło być uznane za wypadek przy pracy, zaś organem właściwym do rozstrzygnięcia powyższej kwestii jest sąd pracy. O powyższym poinformowano powoda pismem z dnia 18.12.2018 r.

P. G. kierujący samochodem służbowym w dniu wypadku, oskarżony został o to, że w dniu 27.11.2017 r. na trasie (...) C. - B. woj. (...) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 20 ust. 3 pkt 1 ppkt d) ustawy z dnia 20.06.1997 r. prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki (...)o nr rej. (...) jadąc od strony miejscowości C. w kierunku miejscowości M. pomimo obowiązywania na drodze ostrzegawczego pionowego znaku drogowego „zwierzęta dzikie” i obowiązywania ograniczenia prędkości do 90 km/h nie zachował szczególnej ostrożności oraz przekroczył dozwoloną prędkość jadąc ok. 131 km/h, czym przyczynił się do zdarzenia z przebiegającym przez jezdnię jeleniem, w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym inne osoby odniosły obrażenia ciała, przy czym u jednej osoby następstwem doznanych obrażeń była śmierć, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zb. z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Grajewie z dnia 08.02.2019r. o sygn. akt II K 232/18 uznano P. G. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzono mu karę jednego roku pozbawienia wolności, zawieszając warunkowo wykonanie orzeczonej kary na okres trzech lat próby. Ponadto, Sąd orzekł wobec P. G. obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę zadośćuczynienia osobie pokrzywdzonej w kwocie 5.000 zł.

Dalej w obliczu zebranego w sprawie materiału dowodowego i wszystkich okoliczności sprawy Sąd I instancji ustalił, że budowa w M. była miejscem, w którym powód i jego współpracownicy stale świadczyli pracę. W okresie, w którym doszło do wypadku przyjętym było u pracodawcy, że pracownicy świadczący pracę na budowie w M. dowożeni byli na miejsce budowy samochodami (busami) służbowymi z miejsca budowy w G.. Pracownicy byli o tym informowani przy zatrudnianiu. Samochody były dwa, kierowcy byli stali - jednym z nich był P. G., będący jednocześnie kierownikiem budowy w M., drugim inny pracownik Spółki. Samochody na noc parkowane były na placu budowy w G., którzy był wówczas zamknięty (ogrodzony). Nie było protokołu przekazania samochodów, pracodawca udostępnił kluczyki do auta, a dokumenty pojazdu znajdowały się w samochodzie. Za każdy dzień przejazdów rozliczana była tzw. kilometrówka. Zbiórka dowożonych pracowników, która odbywała się w G., była przy ulicy (...). Kierujący samochodem firmowym P. G. przychodził na miejsce zbiórki pieszo, gdyż znajdowało się ono naprzeciwko jego mieszkania i otwierał bramę na plac, przed którym gromadzili się pracownicy, którzy docierali na miejsce zbiórki pieszo lub samochodami prywatnymi. Powód przyjeżdżał swoim samochodem, który zostawiał przed placem budowy w G.. Na budowie w G. pracowała inna brygada pracowników i był inny kierownik. Pracownicy pracujący w M. stawiali się i wsiadali do samochodu, każdy miał w busie swoje miejsce, obecność nie była sprawdzana. Pracownicy w M. świadczyli pracę w godzinach od 07:00 do 15:00. Listę obecności podpisywali na budowie w M., tam też przebierali się w odzież roboczą (mogli też jechać od razu w odzieży roboczej, gdyż nie było to odgórnie ustalone) i otrzymywali polecenia od kierownika budowy. Wyjazd na budowę w M. następował około 06:30 – 06:40, a prace rozpoczynały się o godzinie 07:00 – 07:05. Materiały były na budowie w M.. Sporadycznie zdarzało się, że gdy czegoś drobnego brakowało, pracownicy zabierali potrzebne rzeczy z G. tym samym busem, którym sami jechali do pracy. Za czas przejazdu z miejsca zbiórki w G. na plac budowy w M. pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia. Samochód parkowany był przy placu budowy w M. i tym samym autem pracownicy wracali do G..

Aktualnie pracownicy pracujący na budowie w M. dowożeni są do pracy autobusem służbowym. Nie ma już jednego miejsca zbiórki, każdy wsiada w innym miejscu.

Powód już nie pracuje w pozwanej Spółce, gdyż stosunek pracy ustał w wyniku rozwiązania umowy o pracę z upływem czasu, na jaki została zawarta (art. 30 § 1 pkt 4 k.p.). Pozostaje bez pracy, żyje z oszczędności i zasiłku rehabilitacyjnego.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 01.10.2018 r. uznano powoda za osobę niezdolną do pracy i przyznano mu uprawnienia do świadczenia rehabilitacyjnego.

Sąd Rejonowy miał na uwadze, że dopuszczalne jest powództwo o ustalenie wypadku przy pracy na podstawie art. 189 k.p.c. Uznał jednak, że wskazanego pozwem zdarzenia z dnia 27.11.2017r. nie można uznać za wypadek przy pracy. W związku z tym wskazał, że definicja wypadku przy pracy określona została w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych zgodnie z którym, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w rzeczonyj ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone art. 3 ust.1 - chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań, wypadek, któremu pracownik uległ podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony, a także wypadek, do którego doszło przy wykonywaniu przez pracownika zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Natomiast definicję wypadku w drodze do pracy zawiera w art. 57b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. z dnia 7 lipca 2017 r., Dz. U. z 2017 r. poz. 1383), zgodnie z którym za wypadek w drodze do pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Jednakże uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego ze względów komunikacyjnych najdogodniejsza. (art. 57b ust. 1 ustawy). Droga do pracy rozpoczyna się w momencie opuszczenia przez pracownika domu i kończy się z chwilą wejścia na teren zakładu pracy, tj. przekroczenia bramy prowadzącej na teren zakładu pracy lub – jeżeli zakład pracy nie jest otoczony żadnym terenem, wejścia do budynku, w którym znajduje się miejsce pracy pracownika. Za drogę do pracy lub z pracy uważa się oprócz drogi z domu do pracy lub z pracy do domu również drogę do miejsca lub z miejsca: innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych, zwykłego spożywania posiłków, odbywania nauki lub studiów (art. 57b ust. 2 ustawy).

Mając to na uwadze Sąd I instancji wskazał, że w sprawie bezspornym było, że zdarzenie z dnia 27 .11. 2017 r. miało charakter nagły i wywołane było przyczyną zewnętrzną, a jego następstwem był uraz powoda. Spornym był natomiast związek pomiędzy tym zdarzeniem a pracą powoda, od którego zależy, czy dane zdarzenie może być zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, czy też nie.

Rozważając powyższe Sąd I instancji powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, dla przyjęcia związku wydarzenia z pracą konieczne jest ustalenie, że pozostawało ono w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym z pracą. Czasowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie powinno nastąpić albo w czasie wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, ewentualnie w czasie wykonywania czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia lub w związku z wykonywaniem tych czynności albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Funkcjonalny zaś związek zdarzenia z pracą wyraża się w tym, że zdarzenie powinno nastąpić w czasie lub w związku z wykonywaniem przez pracownika określonych czynności, „zwykłych czynności lub poleceń przełożonych”, „czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia”, a także „w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy”. Z kolei miejscowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie następuje w miejscu, które jest albo miejscem wykonywania czynności służbowych, albo miejscem na

„drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy” (Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyr. z dnia 08.10. 2012 r. o sygn. akt II PK 80/12). Związek zdarzenia z pracą ma miejsce w chwili przekroczenia przez pracownika bramy zakładu pracy, wejścia na teren zakładu pracy lub wejścia do budynku, jeżeli zakład pracy nie jest otoczony terenem w czasie przeznaczonym na świadczenie pracy i kończy się w momencie opuszczenia zakładu pracy.

Natomiast postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało, iż zdarzenie – wypadek komunikacyjny, do którego doszło w dniu 27.11.2017 r.-nastąpiło przed przystąpieniem przez powoda do wykonywania jakichkolwiek czynności lub poleceń przełożonego, w czasie, kiedy powód nie pozostawał jeszcze w dyspozycji pracodawcy i nie wykonywał na jego rzecz żadnych czynności (nawet bez polecenia), jak również nie miało ono z czynnościami takimi żadnego związku. W tym zakresie Sąd I instancji opierał się na zeznaniach świadków będących jednocześnie bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia. Byli oni również zatrudnieni w tej samej Spółce co powód, a zatem posiadający wiedzę na temat okoliczności w jakich doszło do zdarzenia będącego przedmiotem sporu, pozwalającą na poczynienie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z poczynionych ustaleń wynikało, że miejscem pracy powoda była budowa w M.. Prace na budowie w M. rozpoczynano o godzinie 07:00 i do tego czasu pracownicy pracujący na tejże budowie nie wykonywali żadnych czynności na rzecz pracodawcy (poza incydentalnymi sytuacjami, gdy trzeba było zabrać brakujące narzędzia, materiały etc. i pracownicy proszeni byli o zapakowanie ich do busa, którym podróżowali do pracy) i nie otrzymywali żadnych poleceń służbowych. Przed godziną 07:00 pracownicy mieszkający w G. gromadzili się co prawda na placu budowy przy ul. (...), aby skorzystać z transportu do miejsca pracy organizowanego im przez pracodawcę, jednakże do czasu dojazdu na plac budowy w M. nie byli w żaden sposób ewidencjonowani i sprawdzani, nikt też nie wydawał im poleceń służbowych. Za czas przejazdu pracodawca nie naliczał także pracownikom żadnego wynagrodzenia. Dopiero w miejscu świadczenia pracy, tj. na budowie w M. pracownicy podpisywali listę obecności, przebierali się w odzież roboczą (chyba, że od razu jechali do pracy w odzieży roboczej) i przystępowali do pracy wykonując polecenia kierownika budowy. W tym stanie rzeczy nie można mówić o jakimkolwiek związku czasowym bądź funkcjonalnym zaistniałego zdarzenia z pracą, co wyklucza możliwość uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy.

Sąd I instancji wskazywał, iż z protokołu kontroli sporządzonego przez specjalistę Państwowej Inspekcji Pracy wynika, iż zdarzenie to mogło być uznane za wypadek przy pracy, gdyż pozostaje w związku miejscowym z pracą, albowiem plac budowy w G. mógłby być uznany za filię siedziby pracodawcy. Treść protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy nie jest jednak wiążąca dla Sądu orzekającego, zaś zeznania świadka R. Z., który rzeczony protokół sporządził stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny wyżej wymienionego i nie mogą stanowić podstawy dla rozstrzygnięcia Sądu. Rolą świadka jest bowiem zeznawanie co do faktów i stanów rzeczy, ocena tych faktów należy natomiast do Sądu.

Zdaniem Sądu I instancji nie można było przyjąć, aby plac budowy w G., gdzie parkowane były na noc busy firmowe dowożące pracowników na budowę w M., był miejscem pracy powoda, tj. w miejscu wykonywania przezeń czynności służbowych - obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Brak jest również normatywnego uzasadnienia dla przyjęcia, że po przekroczeniu bramy prowadzącej na teren budowy w G. powód znajdował się na terenie zakładu pracy, siedziby pracodawcy, bądź jakkolwiek rozumianej filii zakładu pracy – siedziby pracodawcy. Sąd Rejonowy wskazał, iż jednym ze sposobów umownego określenia miejsca wykonywania pracy jest wskazanie ruchomego (w istocie zmiennego) miejsca pracy. Pracownik może mieć stałe i niestałe (ruchome, zmienne) miejsce pracy. Art. 29 § 1 pkt 2 k.p. przewiduje, iż umowa o pracę określa strony umowy, rodzaj umowy, datę jej zawarcia oraz warunki pracy i płacy, w tym w szczególności miejsce wykonywania pracy. Rozważając kwestię podróży służbowej pracownika zatrudnionego w przedsiębiorstwie budowlanym, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 09.12.2011 r. sygn. akt II PZP 3/11 zważył, iż spełnienie wymagania przewidzianego w art. 29 § 1 pkt 2 k.p.c. może polegać na wskazaniu stałego miejsca pracy bądź wskazaniu niestałych (zmiennych) miejsc pracy w dostateczny wszakże sposób określonych. Istota tak zwanego „ruchomego” (zmiennego) miejsca pracy, odróżniająca go od obszarowego miejsca pracy, jest jego punktowość, z tym jednak, że punkt ten może być zmieniany. Zakres możliwych zmian w tym względzie – w uzgodnionych granicach – musi być determinowany rodzajem pracy świadczonej przez pracownika oraz naturą działalności prowadzonej przez pracodawcę i związaną z nią rzeczywistą potrzebą gospodarczą. Ruchome (zmienne)

miejsce pracy może zostać określone na przykład wówczas, gdy pracodawca prowadzi budowy lub podobnego rodzaju działalność. Jeżeli ruchome miejsce pracy zostało właściwie określone w umowie, to stałymi miejscami pracy są poszczególne konkretne miejsca, do których (w granicach umowy o pracę i w ramach określonego w niej ruchomego miejsca pracy) pracownik zostaje skierowany w celu stałego świadczenia umówionego rodzaju pracy. W odniesieniu do pracownika budowlanego możliwe jest określenie w umowie o pracę miejsca pracy jako ruchomego, na przykład jako budów realizowanych przez pracodawcę na wskazanym terenie. Stałym miejscem pracy takiego pracownika jest wówczas każdorazowo to miejsce – w granicach określonych w umowie o pracę – w którym pracownik przez dłuższy czas, stale, systematycznie świadczy pracę (miejsce budowy realizowanej przez pracodawcę).

Natomiast w umowie o pracę zawartej pomiędzy powodem a pozwaną Spółką jako miejsce pracy określono budowy realizowane przez pozwaną na terenie województwa (...) i (...), przy czym w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w tym jednoznacznych zeznań powoda - nie ulega wątpliwości, iż jedynym i stałym miejscem pracy powoda, gdzie świadczył on pracę stale i systematycznie była budowa w M.. Zdarzenie z dnia 27.11.2017 r. nastąpiło w drodze pomiędzy miejscem zamieszkania powoda a tak określonym stałym miejscem wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Zdarzenie to nie pozostawało zatem w miejscowym związku z pracą i stąd kwalifikowane winno być nie jako wypadek przy pracy, a jako wypadek w drodze do pracy.

Sąd I instancji podkreślił, iż korzystanie z transportu organizowanego przez pracodawcę nie było obowiązkiem powoda (było dobrowolne), równie dobrze powód mógł docierać do miejsca pracy własnym środkiem transportu. Bez znaczenia było również, że w celu skorzystania z transportu organizowanego przez pracodawcę powód stawił się w umówionym miejscu zbiórki, tj. na placu budowy w G.,. Równie dobrze powód mógłby wsiadać pod swoim domem, w innym miejscu po drodze, czy chociażby przed bramą placu budowy, tak czy inaczej bowiem do wypadku doszło na trasie pomiędzy G. a M., tj. pomiędzy miejscem zamieszkania pracownika, a miejscem świadczenia przezeń pracy, przystankiem na której było miejsce zbiórki (tj. plac budowy w G.). Do wypadku doszło zatem w drodze do pracy, w czasie pomiędzy opuszczeniem przez pracownika miejsca zamieszkania, a przed dotarciem do miejsca pracy, kiedy nie pozostawał on jeszcze w dyspozycji pracodawcy a jedynie korzystał z organizowanego przez niego transportu do miejsca pracy.

Sąd I instancji zważył, że wytyczenia granicy pomiędzy drogą do (lub z) pracy a miejscem pracy (i w konsekwencji tego – stosownej kwalifikacji zdarzenia jako wypadku w drodze albo przy pracy oraz objęcia ochroną w ramach ubezpieczenia wypadkowego lub rentowego) dokonywać należy w oparciu o kryterium przestrzenne (gdzie doszło do zdarzenia). Pracodawca odpowiada za szkody, które poniósł pracownik w związku z wykonywaniem pracy, co obejmuje także przebywanie w sferze interesów pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę. W czasie zaś, gdy doszło do wypadku powód nie był jeszcze w pracy w znaczeniu prawnym, nie podejmował zwykłych czynności pracowniczych, czy też poleceń przelożonych, względnie działań na rzecz pracodawcy bez polecenia, nie znajdował się również w dyspozycji pracodawcy. Co więcej, nie znajdował się również ani na terenie zakładu pracy, ani też w miejscu pracy (tj. sferze interesów pracodawcy), lecz na drodze publicznej prowadzącej do miejsca pracy, wyłączanej z odpowiedzialności pracodawcy. Jest to droga chroniona, której pierwszym biegunem jest miejsce pracy. Z założenia przemierzanie tej drogi wiąże się z wykonywaniem pracy, jednakże nie można w tym wypadku mówić o wykonywaniu czynności na rzecz pracodawcy, w jego interesie, bądź chociażby tylko pozostawiania w dyspozycji pracodawcy. W czasie, w którym doszło do wypadku powód nie świadczył pracy, jak również nie pozostawał w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Zmierzał dopiero do miejsca pracy, przez które w tym wypadku rozumieć należy budowę, na której stale świadczył pracę i gdzie podpisywał listę obecności. W okolicznościach więc niniejszej sprawy drogi tej nie można uznać za drogę pomiędzy siedzibą pracodawcy (siedziba pracodawcy znajdowała się bowiem w E., w G. znajdowała się natomiast budowa prowadzona przez pracodawcę), a miejscem świadczenia pracy, podczas której pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy. Jest to natomiast droga pomiędzy miejscem zamieszkania pracownika a miejscem świadczenia pracy i bez znaczenia pozostaje to, że drogę tę przemierzał samochodem służbowym w ramach transportu organizowanego przez pracodawcę, gdyż korzystanie z tej formy transportu nie było obowiązkiem a jedynie możliwością i nie wiązało się z pozostawaniem w dyspozycji pracodawcy.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej Sąd I instancji rozstrzygnął na podstawie § 2 w zw. z § 4 ust. 1-3 w zw. z § 15 ust.1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (t. j. z dnia 30.10.2018 r., Dz. U. z 2019 r. poz. 18). Mając na uwadze nakład pracy pełnomocnika oraz stopień zawłości sprawy Sąd ustalił opłatę w maksymalnej dopuszczalnej przepisami prawa wysokości (150% opłaty przewidzianej w § 15 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia), podwyższając ją o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów o podatku od towarów i usług.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części co do punktu I i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego t.j. art. 233 kpc, poprzez przeprowadzenie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie w zakresie w jakim Sąd uznał, w oparciu o zeznania świadków, iż w przedmiotowej sprawie nie można mówić o zaistnieniu funkcjonalnego związku pomiędzy zdarzeniem a pracą, gdyż powód nie pozostawał wówczas w dyspozycji pracodawcy i nie wykonywał na jego rzecz żadnych czynności i nie miało to z takimi czynnościami żadnego związku, podczas gdy z zeznań świadków P. G. oraz A. S., jak również samego powoda wynika, iż już w G., w razie zaistnienia takiej potrzeby, co miało miejsce, pracownicy, a w tym powód, przewożeni samochodem pozwanego, kierowanym przez bezpośredniego przełożonego P. G., wykonywali jego polecenia, takie jak załadunek materiałów, narzędzi, które były przewożone z budowy w G. na budowę w M.;

2. naruszenie przepisu prawa procesowego t.j. art. 233 kpc, poprzez przeprowadzenie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie w zakresie zeznań powoda oraz umowy o pracę, w jakim Sąd uznał, iż jedynym i stałym miejscem pracy powoda była budowa w M., podczas gdy z dowodów zebranych w sprawie wynika, że miejsce pracy było określone szerzej, jako obszar województw (...) i (...), zaś powód codziennie stawiając się w pracy był gotów ją świadczyć wszędzie, na obszarze owych dwóch województw a nie tylko w M., a w szczególności od chwili stawienia się w placu budowy w G. pozostawał w dyspozycji bezpośredniego przełożonego P. G., który wydawał wówczas polecenia dotyczące załadunku materiałów, czy też narzędzi, przewożonych z budowy w G. na budowę w M.;

3. naruszenie przepisu prawa procesowego t.j. art. 233 kpc poprzez przeprowadzenie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie w zakresie zeznań świadków oraz zeznań powoda oraz protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, w zakresie w jakim Sąd uznał, iż budowa w G. nie była filią pracodawcy, w sytuacji gdy:

a) był to teren należący do pracodawcy, stanowiący wyodrębnioną ogrodzeniem przestrzeń,

b) na którym znajdowały się różne składniki przedsiębiorstwa pozwanego a w tym sprzęt budowlany, materiały budowlane wykorzystywane na różnych budowach pozwanego a rozdysponowywane z tego miejsca według potrzeb zaistniałych między innymi na budowie w M.,

c) było to również miejsce gdzie następowała zbiórka pracowników z różnych, poza G., miejsc prowadzenia przez pozwanego prac budowlanych, a w tym bezpośrednich przełożonych z podległymi im pracownikami.

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, t.j. art. 3 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez jego niezastosowanie i nie przyjęcie, że wypadek powoda był wypadkiem przy pracy, podczas gdy owe zdarzenie wypełnia przesłanki określone w tym przepisie i winno być uznane za wypadek przy pracy.

Wskazując na powyższe domagał się zmiany orzeczenia Sądu Rejonowego poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przez Sądem I instancji, zasądzenia od pozwanego kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II Instancji oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz jego pełnomocnika ustanowionego z urzędu kosztów nieodpłatnej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za postępowanie przed Sądem II Instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana spółka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Okręgowy w Suwałkach zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego oraz przeprowadził właściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy w pełni podziela i akceptuje te ustalenia i właściwą argumentację prawną. Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji nie nosi cech dowolności.

Chybiony jest podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odniesiony do oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej i trafnej oceny przeprowadzonych dowodów i ocena ta nie wykracza poza ramy określone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r., sygn. I CKN 1169/99, i z dnia 10.04.2000r. sygn. V CKN 17/2000.). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Wykazanie, że Sąd I instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, iż ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynnik logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów odpowiada regułom określonym przepisem art. 233 §1 k.p.c., a wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd I instancji przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Z tych względów zarzut dowolnej oceny dowodów nie może być skuteczny, w sytuacji gdy polega on w istocie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów i wyprowadzenia przez powoda wniosków związanych ze sferą ocen prawnych, odnośnie okoliczności zdarzenia z 27.11.2017r.

Za Sądem I instancji powtórzyć więc należy, że nie można zgodzić się z powodem, że miejsce zbiórki pracowników pozwanego, którzy korzystali z transportu na teren budowy zorganizowanego przez pracodawcę, było miejscem wykonywania przez powoda pracy. Przede wszystkim wskazać trzeba, że powód nie miał umownego obowiązku stawienia się w tym miejscu tj. miejscu zbiórki. To była jego autonomiczna decyzja w jaki sposób chciał pokonać drogę z domu do miejsca świadczenia pracy. Jako pracownik budowlany był zobligowany do stawienia się na teren budowy o godzinie 7. W okresie, w którym doszło do wypadku, miejscem pracy powoda była budowa w miejscowości M.. To, że pracodawca zorganizował transport do miejsca wykonywania pracy przez powoda, ale i pozostałych pracowników, nie może być równoznaczne z rozpoczęciem pracy przez powoda w momencie stawienia się na teren zbiórki. W okolicznościach sprawy nie ma znaczenia, czy był to teren pracodawcy czy też nie. Przede wszystkim nie była określona konkretna godzina wyjazdu. Oczywiście, z zeznań świadków i powoda wynika, że była to godzina 6.30, ale nie była ona sztywna, gdyż np. przyjmując chwilowo za prawidłową argumentację powoda, w momencie wcześniejszego zebrania się wszystkich pracowników, którzy korzystali z transportu, wyjazd mógł odbyć się wcześniej. Godzina wyjazdu była godziną orientacyjną, służyła zmobilizowaniu chętnych pracowników do transportu, aby stawili się w czasie pozwalającym na optymalny i bezpieczny dowóz ich na teren budowy. Gdyby bowiem teren budowy był w innym miejscu czas zbiórki byłby przecież inny. Zakładając dalej prawidłowość rozumowania powoda, to każdy z

pracowników powinien kończyć też pracę na budowie stosunkowo wcześniej, w zależności od momentu stawienia się na zbiórkę. To wskazuje, iż twierdzenia powoda były błędne i nie mogły spotkać się z akceptacją Sądu.

Z okoliczności i dowodów w sprawie nie wnika również, aby miejsce zbiórki wiązało się z podejmowaniem przez pracowników jakichkolwiek czynności pracowniczych. Można przecież założyć, że doszłoby do awarii auta i wówczas pracownicy nie mogliby świadczyć pracy, gdyż nadal nie byłoby na miejscu pracy, którym każdorazowo była budowa zlokalizowana na terenie jednego z województw wymienionych w umowie o pracę. Zatem stawienie się na miejscu budowy w M. – bez względu na to jakim środkiem transportu – dopiero stanowiło rozpoczęcie realizowania zadań wynikających z umowy o pracę.

Nie można również przyjąć za właściwej tezy powoda, iż incydentalny załadunek narzędzi czy drobnych materiałów z budowy znajdującej się w G. świadczył o pozostawianiu pracowników w dyspozycji pracodawcy już z chwilą przekroczenia przez nich bramy prowadzącej na teren budowy w G.. Incydentalny przecież załadunek drobnych rzeczy nie świadczy o wykonywaniu pracy. Nie wchodziły bowiem w zakres zwykłych czynności pracowniczych wykonywanych w ramach stosunku pracy. Były one czynnościami grzecznościowymi w ramach wybierania się do miejsca pracy. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w okolicznościach sprawy czas dojazdu na budowę był drogą do pracy w rozumieniu ustawowym.

Nie można więc zgodzić się z powodem, że ustalenia Sądu Rejonowego poczynione w oparciu o spójne i logiczne zaznania świadków, były dowolne czy też błędne. Powód, z przyczyn dla siebie oczywistych, fakty ustalone przez Sąd I instancji, próbuje interpretować na własną korzyść, jednak argumenty forsowane w pozwie i apelacji są chybione i sprzeczne w okolicznościach sprawy z logiką rozumowania i przepisami prawa materialnego. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż w czasie kiedy doszło do wypadku, powód nie świadczył pracy w znaczeniu prawnym, nie znajdował się również w dyspozycji pracodawcy, co więcej nie był, ani na terenie zakładu pracy, ani też w miejscu pracy. Nie zostały więc spełnione żadne przesłanki warunkujące czy umożliwiające zakwalifikowanie zdarzenia z feralnego dnia jako wypadek przy pracy. Niewątpliwie zatem zarzuty powoda co do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego stanowią jedynie polemikę z prawidłową oceną Sadu I instancji, zgodną z doświadczeniem życiowym, a także wnioskowaniem popartym bogatym orzecnictwem i utrwaloną aktualną linią orzecniczą.

Na koniec należy jeszcze tylko wskazać, że placu budowy w G. nie można było uznać za siedzibę bądź filię pozwanej Spółki. Siedziba pozwanej spółki niewątpliwie znajduje się w E., a prowadzona przez nią budowa w G. nie jest zakładem pracy. Prowadzonej budowy przez firmę budowlaną jaką jest pozwana spółka nie można wszakże uznać za stałe miejsce prowadzonej przez nią działalności gospodarczej jako zakładu pracy, choćby na ogrodzonym placu znajdowały się jej maszyny do pracy. Aby za coś można było uznać zakład pracy muszą być budowle tego zakładu i wydzielone w nich pomieszczenia do pracy (art. 213 i 214 kp), czego w G. nie było.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd orzekł zgodnie z wynikiem sprawy, na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc i art. 102 kpc oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. z 2018r. Dz. U. poz. 265 ze zm.) (pkt 2). Z uwagi na charakter sprawy Sąd uznał, że powód winien ponieść tylko połowę kosztów zastępstwa procesowego pozwanej spółki za II instancję.

Odnosnie nieopłaconej pomocy prawnej na rzecz powoda Sąd orzekł zgodnie z §16 ust. 1 pkt 1, w zw. z §15 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r. poz. 1714 ze zm.). Wysokość stawki minimalnej w sprawach o ustalenie wypadku przy pracy w postępowaniu apelacyjnym wynosi 60zł i podlega podwyższeniu o stawkę podatku od towarów i usług. Dodatkowo zgodnie z §2 pkt 2 rozporządzenia uwzględniono również koszty poniesionych wydatków w wysokości 112zł.

Mt/PW